

Terroryści chcieli wysadzić superwulkan Yellowstone

25 lutego 2015

Tunezyjski student z Kanady, Chiheb Esseghaier, jest obecnie oskarżany o próby organizacji zamachów terrorystycznych na terenie Stanów Zjednoczonych. Jeden z planów jaki zlecono mu do realizacji było sprowokowanie erupcji superwulkanu Yellowstone znajdującego się między stanami Wyoming, Idaho i Montana. Proces terrorysty rozpoczął się właśnie w Kanadzie.

Esseghaier wpadł ponieważ współpracował z nim pozostający pod przykryciem agent FBI. Dzięki temu kanadyjski wymiar sprawiedliwości zgromadził pokaźną kartotekę, której zapisy są wystarczające, aby przygotować przeciw krewkiemu Tunezyjczykowi akt oskarżenia.

Jednym z planów jakie miał zrealizować niedoszły terrorysta zakładał wycięcie kawałka szyny kolejowej i wykołowanie pociągu jadącego z Toronto do Nowego Jorku. Zakładano też znalezienie sposobu, aby zatrudnić się jako kucharz w kanadyjskim wojsku celem wytrucia żołnierzy. Najbardziej jednak śmiały plan zakładał sprowokowanie detonacji, która wywoła erupcję superwulkanu Yellowstone.

Chiheb Esseghaier robił w Kanadzie doktorat, więc przynajmniej teoretycznie nie był zwykłym przedstawicielem ciemnej masy i ma pewne rozeznanie naukowe. W trakcie procesu zaprotokołowano, że ostatecznie plan wywołania erupcji Yellowstone uznano za niemożliwy do zrealizowania. Kaldera jest zbyt głęboko, aby możliwe było wywarcie na nią wpływu powodującego katastrofę naturalną na terytorium USA. Esseghaier przyznał, że gdy planowano zamach uznano to za bardzo dobry sposób na ukaranie USA za ich aktywność wojskową poza granicami kraju.

To nie pierwszy raz kiedy wrogowie Stanów Zjednoczonych

planują wywołanie erupcji Yellowstone. Radzieccy specjaliści wojskowi wierzyli, że 2 do 3 głowic jądrowych może pobudzić superwulkan do erupcji na dużą skalę. Obecnie, kiedy rejestruje się inflację terenu w obrębie kaldery, może być to jeszcze łatwiejsze.

Aby sprowokować ten superwulkan do wybuchu wystarczy duża głowica specjalnie zaprojektowana, aby niszczyć cele głęboko pod ziemią. Takie pociski spadają pod kątem 75 stopni. W Związku Radzieckim były one jednym ze strategicznych środków stosowanych w planach wojny z USA, która już wtedy zakładała uderzenie w dwa amerykańskie superwulkany właśnie za pomocą takich głowic.

To oczywiste, że terrorysta amator z Tunezji nie byłby w stanie zbudować czegoś takiego, ani jego mocodawcy z Państwa Islamskiego. Do takiego ataku zdolne są niektóre tylko państwa, w tym o dziwo Korea Północna, która swą nienawiść do USA podsyca prawie nieprzerwanie. Inna sprawa czy Amerykanie pozwoliliby sobie na coś takiego, ale bez względu na wszystko warto pamiętać, że taka możliwość istnieje, a erupcja Yellowstone byłaby kataklizmem globalnym, a nie kontynentalnym.

Na podstawie: cbc.ca

Źródło: [Zmiany na Ziemi](#)